

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 9 listopada 1957 roku

Nr 267 (3413)

Profesor UJ Jerzy Kuryłowicz doktorem h. c. Sorbony

PARYŻ (PAP). W związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego odbyła się w czwartek rano w wielkim audytorium Sorbony, uroczysta akademicka w obecności prezydenta Republiki Francuskiej Rene Coty, ministra oświaty Rene Billeres, rektora Uniwersytetu Paryskiego Sarraillha.

Podczas uroczystości, profesor indoeuropejskiego językoznawstwa porównawczego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Jerzy Kuryłowicz, otrzymał godność doktora honoris causa Uniwersytetu Paryskiego. Profesor Kuryłowicz jest pierwszym uczonym polskim, któremu przypadł ten zaszczyt od czasu zakończenia drugiej wojny światowej.

Wraz z profesorem Kuryłowiczem godność doktora honoris causa otrzymało 9 innych zagranicznych uczonych.

Udaremniona ucieczka na Bornholm

GDĄSK (PAP). — Załoga kutra rybackiego z Ustki „Ust-12” udaremniała próbę ucieczki na Bornholm. 6 bm. pracownik Okręgowych Zakładów Żywności w Koszalinie Jan Petlak, były członek bandy rabunkowej, zakradł się w nocy na wypływający w morze kuter rybacki „Ust-12”. Załoga kutra zauważyła pasażera „na gapę” dopiero gdy jednostka wypłynęła na pełne morze. Wówczas to Petlak wyszedł ze swej kryjówki i pistoletem sterroryzował załogę, nakazując zejść wszystkim rybakom do kuby, a sternikowi kazać wziąć kurs na Bornholm.

Rybacki korzystając z chwili nieuwagi Petlaka pilnującego ich z pistoletem, rzucili się na niego, rozbili, a następnie związali.

Janowi Petlakowi nie udało się ucieczka na Bornholm. Nad ranem kuter „Ust-12” przypłynął z powrotem do Ustki, gdzie załoga oddała Petlaka w ręce władz.

Próby angielskiej bomby H

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa, 8 listopada brytyjskie władze wojskowe dokonały w pobliżu Wysp Bożego Narodzenia na Pacyfiku próbnego wybuchu bomby wodowej. Bomba została zrzucona z samolotu typu „Valiant” i wybuchła na znacznej wysokości.

Komunikat brytyjskiego Ministerstwa Obrony dodaje, że „opad pyłu radioaktywnego był minimalny”.

Wielka manifestacja solidarności

Spotkanie ludności stolicy radzieckiej z delegatami mas pracujących 61 krajów

MOSKWA (PAP). W piątek, 8 listopada odbyło się w Pałacu Sportu Centralnego Stadionu im. Lenina w Moskwie spotkanie ludności stolicy z delegacjami zagranicznymi, które przybyły na obchody 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wśród hucznych oklasków ponad dziesięć tysięcy zebranych miejsca w prezydium zajęli przywódcy partii komunistycznej i kierownicy rządu radzieckiego oraz szefowie delegacji zagranicznych.

Zgromadzenie zajął członek Prezydium KC KPZR — Furcewa, która w imieniu mieszkańców Moskwy powitała gości przybyłych z 61 krajów.

Następnie głos zabrał sekretarz generalny KC Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez, który stwierdził:

Socjalistyczna Rewolucja Październikowa była wspaniałym odwiekiem dla klas, którą poniosła Komuna Paryska.

Przekształcenie socjalizmu w system światowy — to główna cecha naszej epoki.

Thorez stwierdził, że nienarzuca jednemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zawartość jej szeregów, zdecydowanie walka z rewizjonizmem i oportunizmem — to reżymia wszystkich sukcesów.

Przemawiający następnie sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliatti oświadczył: „Wielkie zwycięstwo osiągnięte przez narody Rosji w październiku 1917 r. zmieniło bieg historii światowej.

Dziś jest rzeczą oczywistą, że klasa robotnicza może zwyciężyć i socjalizm może zatriumfować na całym świecie.

Idziemy naprzód — mówił Togliatti — z nadzieją i z niezachwianym przekonaniem, że zwyciężymy. Kapitalizm nie jest już siłą panującą.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii W. Brytanii Harry Pollit oświadczył: „Masy pracujące Anglii zdecydowanie opowiadają się za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, gdyż wiedzą one, że jeżeli narody tych dwóch krajów będą żyły w zgodzie, to żadne państwo w świecie nie odważy się rozpocząć trzeciej wojny światowej.

Związek Radziecki jest drogowskazem dla pokój milujących narodów. ZSRR jest przykładem i źródłem nadziei dla robotników Anglii”.

Serdecznie przyjęli zebrani przemówienie przedstawicieli Indyjskiej Partii Komunistycznej, Głosza.

Obecnie — podkreślił mowa — jedna trzecia ludzkości wkroczyła na drogę marksizmu-leninizmu — jedynie słuszną drogę dla ludzkości. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w najbliższej przyszłości socjalizm zatriumfuje również w innych krajach. Hucznymi oklaskami powitali

uczestnicy spotkania członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Indonezji, Sudimana, który oświadczył m.in.: „Związek Radziecki i Republika Indonezji walczą ramię w ramię o pokój między narodami. Epoka trwałego pokoju nadejdzie nieuchronnie”.

W czasie spotkania przemawiał również przewodniczący NKW ZSL, Stefan Ignar.

Po przemówieniach gości, mieszkając Moskwy, tokarz Kuzmin, podziękował mówcom w imieniu radzieckiej klasy robotniczej za ich serdeczne słowa pod adresem Kraju Rad i zaprosił delegacje do zwiedzenia Związku Radzieckiego.

Eisenhower uznał sukces uczonych ZSRR i zapowiedział zacieśnienie współpracy naukowców zachodnich

NOWY JORK (PAP). — W czwartek wieczorem prezydent Eisenhower wygłosił transmitowane przez radio i telewizję przemówienie, w którym w związku z ostatnimi osiągnięciami radzieckimi oświadczył o obecnej sytuacji USA w dziedzinie naukowej i wojskowej.

Eisenhower przyznał, że „wstrzymanie się od osiągnięć przez ZSRR jest osiągnięciem pierwszej wagi, uczeni zaś, którzy wykonali to zadanie, zasługują na najwyższe uznanie”.

Eisenhower stwierdził następnie, że „szczerze jesteśmy zadowoleni, że nie mają żadnego bezpośredniego znaczenia, jeśli chodzi o bezpieczeństwo USA. Jednakże wystrzeżenie ich ma realne znaczenie wojskowe polegające na tym, iż świadczy ono o zaawansowanej technice i wysokim poziomie technologii wojskowej, czego dowodem jest chociażby użycie do tego celu potężna wyrzutnia”.

Prezydent USA omówił da-

lej, że „Jakkolwiek ZSRR — co jest wcale prawdopodobne — wyprzedza nas w niektórych dziedzinach specjalnych i w dziedzinie niektórych pocisków zdalnie kierowanych, i niewątpliwie wyprzedził nas w zakresie sztucznych księżyców”, to USA górują zapasami broni jądrowej i „według zapewnień uczonych amerykańskich, USA wyprzedzają Związek Radziecki pod względem ilości i jakości bomb jądrowych”.

Eisenhower wskazał następnie, że uczonym amerykańskim udało się rozwiązać problem sprawdzenia pocisków o dalekim zasięgu z powrotem na powierzchnię ziemi, tak, aby w zetknięciu z atmosferą nie ulegały one spaleniom wskutek tarcia. Prezydent dodał, że w tej dziedzinie dokonano już udanej próby.

Eisenhower przyznał, że USA nie mają jeszcze pocisków międzykontynentalnych, oświadczając jednocześnie, że — jego

Sputnik nr 2-82 okrążenia Ziemi Sputnik nr 1-530, rakietą 533

MOSKWA (PAP). Do dnia 9 bm. (godz. 6 rano) Sputnik nr 2 okrążył kulę ziemską 82 razy, przelatując trasę długości około 3.800 tys. km. W tym samym czasie rakietą nośną pierwszego Sputnika po raz 533 obleciała naszą planetę, a sam Sputnik nr 1 dokonał 530 obrotów.

MOSKWA (PAP). Jak się dowiaduje korespondent PAP w Moskwie, ma nastąpić próba sprawdzenia zasobnika satelity nr 2 z psem „Lajka” na Ziemi na określony punkt na terenie Związku Radzieckiego.

Jeśli próba ta się uda, mieć to będzie wielkie znaczenie dla przyszłego lotu człowieka w przestrzeń kosmiczną.

NOWY JORK (PAP). Ze Stanów Zjednoczonych napłynęły wieści, jakoby sztuczny księżyc nr 2 rozdzielił się na dwie połowy. Wiadomość ta pochodzi od astronoma z obserwatorium przy uniwersytecie w Cambridge (stan Massachusetts), Johna Rineharta, który oznajmił, iż widział dwa przedmioty poruszające się po orbicie Sputnika nr 2. Rinehart spozstrzegł pierwszy

przedmiot dnia 8 bm. o godzinie 5.23 czasu miejscowego poniżej sztucznego księżyca i śledził go przez półtorej minuty.

Doniesienia o „podziale” Sputnika nadeszły również z obserwatorium z Tokio, a także z Holandii. Jeden z uczonych amerykańskich przypuszcza, że niewielki przedmiot zauważony w pobliżu drugiego sztucznego satelity może świadczyć o pierwszej próbie wysвобождения pasa zera Sputnika — „Lajki”. Wiadomość o podziale Sputnika nr 2 zakwestionował amerykański astronom amerykański dr Hynek.

CSR proponuje powołanie komisji dla zbadania skutków promieniowania radioaktywnego

NOWY JORK (PAP). Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Vaclav David złożył w czwartek w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ wniosek, w sprawie zwolnienia najpóźniej na początku roku 1959 międzynarodowej konferencji naukowej, która rozpatrzyła by skutki promieniowania radioaktywnego. Uzasadniając swój wniosek, David oświadczył, że podczas eksplozji jądrowych wydostają się znaczne ilości pyłu radioaktywnego, który powoduje, że stratosfera stała się pewnego rodzaju „składem promieni radioaktywnych”.

W USA wstrzymano budowę samolotu atomowego

BONN (PAP). — Waszyngtoński korespondent agencji DPA podaje, iż dowództwo amerykańskiego lotnictwa wojskowego zarządziło wstrzymanie prac wstępnych nad samolotem turbo-odrzutowym typu „J-91”, który miał mieć napęd atomowy. Dotychczas wydatkowano na konstrukcję tego samolotu około 100 milionów dolarów. Konstruktorzy przewidywali, że maszyna posiadać będzie szybkość przewyższającą kilkakrotnie szybkość dźwięku. Firma „Pratt and Whitney” już od 6 lat pracowała nad tym projektem.

General amerykański Joseph Kelly w liście do senatora Williama Purtella uzasadnia wstrzymanie pracy nad konstrukcją tego typu przede wszystkim względami oszczędności.

Jest czy nie ma...

DELHI (PAP). Dwaj francuscy alpinści Guido Magnone i Jean Bouvier, którzy wchodzili w skład francuskiej grupy rekonasansowej w Himalajach, oświadczyli, iż stanowczo są przekonani o istnieniu „człowieka śniegów” — Yeti. Przed odjazdem z Katmandu (stolicy Nepalu) do Francji, obydwa alpinści przemierzali szereg obszarów górskich Himalajów — i jak twierdzą — wielokrotnie natknęli się na ślady Yeti.

Studiowanie tropów „człowieka śniegu” pozwoliło stwierdzić G. Magnonowi i J. Bouvierowi, że żyjący w Himalajach tajemniczy stwór waży ponad 150 kg i liczy sobie ponad 3 metry wzrostu. Według przypuszczeń ma być on od 10 do 15 razy silniejszy od człowieka.

13 delegacji opuściło konferencję Czerwonego Krzyża w Delhi gdy omawiano ostatni punkt obrad

DELHI (PAP). — Na półtorej godziny przed planowanym zamknięciem obrad międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża została rozbита. W ostatnim punkcie porządku obrad wskutek przegłosowania rezolucji amerykańskiej w sprawie udziału w obradach delegacji czangkaizkowskiej jako przedstawicieli „Republiki Chińskiej” przewodnicząca konferencji, przedstawicielka Indii Amrit Kaur zrezygnowała z tej funkcji i wraz z całą delegacją gospodarzy — Indyjskiego Czerwonego Krzyża — opuściła konferencję.

Na krótko przed oświadczeniem przewodniczącej delegacji Chińskiej Republiki Ludowej opuściła konferencję na znak protestu przeciwko próbie stworze-

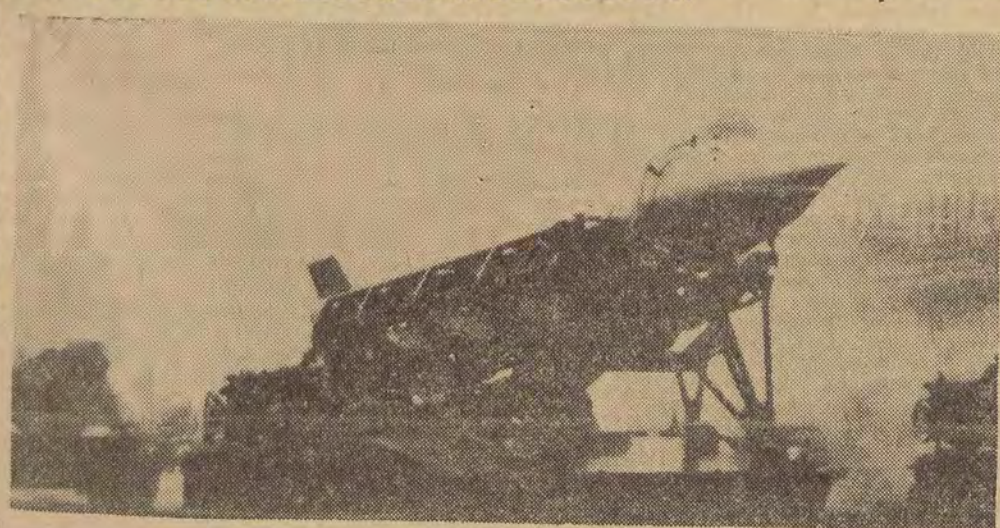
nia „dwóch państw chińskich”.

Solidaryzując się z delegacją indyjską i uznając, iż kontynuowanie obrad jest w tej sytuacji pozbawione sensu, konferencję opuściły również delegacje: ZSRR, Indonezji, Jugosławii, Czechosłowacji, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Demokratycznej Republiki Wietnamu, Węgier, Bułgarii, Albanii, NRD, Rumunii i Syrii.

Konferencję opuściła także delegacja Polska.

W oświadczeniu swym przewodnicząca Amrit Kaur przypomniała, że na długo przed zwolnieniem konferencji Indie oświadczyły, iż przedstawiciele władz czangkaizkowskich nie mogą przybyć do Delhi jako delegaci „Republiki Chińskiej”.

7 listopada w Moskwie



Dehlu e broń rakietowa



Manifestacja ludności na Placu Czerwonym

CAF. TELEFOTO z Moskwy

Mobilizacja na każdym stanowisku roboczym...

czyli: Jak i dzięki komu powstaje 13 pensja

Tak zwana trzynasta pensja nie jest bynajmniej, jak to się niektórym ludziom wydaje, dodatkową, obowiązkową wypłatą, która z końcem roku automatycznie nastąpi w każdej fabryce. Wypłata w granicach 8,5 proc. rocznego funduszu zakładowego jest premią dla załogi za dobrą pracę fabryki, za osiągnięte wyniki produkcyjne i otrzymują ją, rzecz jasna, tylko te załogi, które zasłużyły na tę premię należytą pracą, które wygospodarują sobie trzy następną pensję.

Konkurs lutniczy w Poznaniu

W auli PWSM w Poznaniu, rozpoczął się drugi etap Między narodowego Konkursu Lutniczego, odbywającego się w ramach III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. Spośród 127 skrzypce nadesłanych na konkurs, jury wybrało 24, które dopuszczone zostały do eliminacji dwukrotowych.

W poniedziałek 11 bm. przewiduje się ogłoszenie wyników konkursu.

zem pragniemy na konkretnym przykładzie ZPB im. Armii Ludowej pokazać w jaki sposób i dzięki komu powstaje pensja trzynasta pensji.

ZPB im. Armii Ludowej nie są bynajmniej jakimś wyjątkiem w tym zakresie. Również i tu, tak, jak i w innych fabrykach, występuje szereg obiektywnych trudności. Jedną z nich, bodaj zasadniczą, jest brak do pełnego stanu zatrudnienia 220 robotników.

Fabryka jednak wykonuje plany. Robotnicy często dziwią się temu, nie zdając sobie sprawy, że jest to właśnie przede wszystkim ich zasługa. Wielu z nich pracuje, jak to się mówi, za dwóch. Nie jest to łatwe. Ale lepsze zarobki przy większej wydajności pracy plus perspektywa trzynastej pensji i dobre imię zakładu stanowią ważne bodźce dla załogi ZPB im. Armii Ludowej.

W I kwartale br. zadania produkcji wykonano tu w 103,1 proc. W rezultacie akumulacja ponadplanowa (mająca wpływ bezpośrednio na fundusz zakładowy) wyniosła prawie 6 mln. złotych, a zysk ponadplanowy — 1.224.000 zł.

W II kwartale nie przemysłowy krok załogi — 4-dniowy strajk, postawił pod znakiem

zapytania możliwość wygospodarowania funduszu zakładowego w należytą wysokość. W wyniku tego plan II kwartału został wykonany tylko w 98,3 proc., a z sumy akumulacji ponadplanowej, zdobytej w I kwartale, stracono 1,4 mln. złotych. Zysk ponadplanowy wyniósł zaledwie 380 tys. zł.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w lipcu, na progu nowego kwartału. Na skutek dużej absencji miesięczny plan został wykonany tylko w 97,7 proc.

Sierpień przyniósł radykalną zmianę w atmosferze panującej w fabryce. Nastąpiło to zapewne głównie dzięki wypłacie 25 proc. zaliczki na poczet trzynastej pensji w wysokości 7,5 proc. średniego miesięcznego zarobku w I półroczu. (Nie otrzymali jej jednak bumelaneci, którzy zgodnie z regulaminem zakładowym zostali pozbawieni prawa do otrzymania trzynastej pensji.)

Losy trzynastej pensji zaczęły teraz interesować wszystkich. Dzięki zaś energii kierownictwa fabryki stworzone robotnikom bardziej sprzyjające warunki dla przekształcenia tego zainteresowania w realny czyn, tworzący systemem „ziarno do ziarnka” fundusz zakładowy, a tym samym i roczną premię.

Tak więc, przede wszystkim, zaczęto uświadamiać kierowników, majstrów i robotników, że w danym miesiącu i w danym dniu jego oddział powinien wykonać tyle, a tyle procent planu, aby perspektywa trzynastej pensji mogła być realna.

Jak wygląda sytuacja po III kwartale? Wykonanie planu za trzy kwartały wynosi 100,8 proc., akumulacji ponadplanowej uzyskano 9.644.000 zł, zysku ponadplanowego 6.548.000 złotych.

Tymczasem w realizacji planu IV kwartału zaistniała przed paroma dniami groźna przeszkoda — grypa azjatycka. Choruje na nią ponad 20 proc. załogi. Niedawno zachorował nawet personel żłobka i przedszkola i gdyby nie to, że skierowano do opieki nad dziećmi pracowników administracyjnych, 150 robotnic — matek musiałoby pozostać z dziećmi w domu.

I teraz jest taka sytuacja: o ile załoga ZPB im. Armii Ludowej wykona plan w IV kwartale w 101,5 proc. (wykonanie planu rocznego wyniesie wówczas 101,3 proc.), to może być pewna wygospodarowania funduszu zakładowego i 8,5 proc. na poczet rocznej premii.

Oto, w jaki sposób i dzięki komu powstaje trzynasta pensja.

J. GREB.

BUDOWA hydroelektrowni „Wały” na Odrze dobiega końca

Koło Brzegu Dolnego nad Odrą dobiega końca ostatnie prace przy budowie hydroelektrowni „Wały” i progu wodnego na Odrze. Moc nowej elektrowni będzie wynosiła 10 MW, a obsługa będzie się składać z kilkunastu załadowanych ludzi.

Rozruch pierwszego turbozespołu o mocy 2,1 MW ma nastąpić 15 bm. br. Do końca roku zostaną oddane do użytku trzy dalsze turbozespoły. W tym miesiącu przewidziane jest również spiętrzenie wód na jez. Zakonia. Budowę progu wodnego będzie miało duże znaczenie dla ułatwienia żeglugi na Odrze.

JUTRO inauguracyjne przedstawienie Małej Sceny PTN

Powstała w Łodzi nowa placówka teatralna. Jest to Mała Scena Państwowego Teatru Nowego. Mieści się ona na II piętrze PTN, przy czym sama widownia obliczona została na 150—180 miejsc.

W repertuarze Małej Sceny uwzględniane będą sztuki kameralne, psychologiczne (przebiegi wszystkich współczesnych autorów polskich).

Na pierwszy ogień — i to już w niedzielę — idzie interesująca sztuka Zofii Nałkowskiej „Dom kobiet”, którą w interpretacji zespołu warszawskiego Teatru Kameralnego okłaskiwali nie tak dawno londyńczyki.

A oto co mówią o sztuce: JANUSZ KŁOSIŃSKI reżyser „Moim zdaniem w tej typowo „kobiecy” sztuce Nałkowskiej

B. policjant białoruski skazany na karę śmierci

GDANSK (PAP). 8 bm. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku skazany został na karę śmierci Jan Boituc, który jako policjant białoruski brał w okresie okupacji czynny udział w mordach popełnionych na ok. 2 tys. osób narodowości żydowskiej we wsi Lachowice, koło Baranowicz. Materiały obciążające go oskarżonego zostały przekazane Prokuraturze Gdańskiej przez władze bezpieczeństwa Związku Radzieckiego.

Na łamach prasy O WSZYSTKIM PO TROCHU

GOSPODARKA LOKALAMI

Swego czasu na tym samym miejscu donosił o ankiecie, jaką wśród czytelników zainicjowało „Echo Krakowa” w sprawach gospodarki mieszkaniowej. Dyskusja skupiała się oczywiście wokół dekretu o publicznej gospodarce lokalami. A oto niektóre wypowiedzi:

Przymus współżycia w dzień i noc z osobami obcymi jest jedną z najcięższych stron kar kryminalnych — i to stosuje się go tylko na pewien czas i nie wobec całych rodzin.

Przymusową gospodarkę lokalami należy znieść, tyle, że sukcesywnie, podobnie, jak to działo się z tzw. ochroną lokatorów po I wojnie światowej.

Zastąpić dekret o publicznej gospodarce lokalami przepisami zbliznymi do dawnej ustawy o ochronie lokatorów.

Faktyczna bezpłatność mieszkań jest czynnikiem demoralizującym.

Wprowadzić od zaraz swobodę w zamianach mieszkań.

Wyżej przytoczone wypowiedzi pochodzą z pierwszych 81 listów i trudno je jeszcze uważać jako reprezentatywny głos opinii społecznej. Wiele jest w tych listach gorczy, płynące z przykrych doświadczeń doznawanych przez ludzi zmuszonych wraz z rodzinami dzielić jedno mieszkanie wspólnie z obcymi, a często i wrogimi ludźmi. Intencja tych wszystkich dażeń jest na pewno słuszną, sam problem jednak bardzo skomplikowany. Przy obecnych głodzie mieszkaniowej całkowite zniesienie przepisów byłoby wręcz niemożliwe. O ich stopniowym rozluźnieniu warto by jednak pomyśleć.

RADNI

W Krakowie odbyły się niedawno wybory nowego Prezydium Rady Narodowej tego miasta. Przewodniczącym został wybrany prof. dr Wiktor Boniecki, specjalista w zakresie ekonomii politycznej. W sprawozdaniu z sesji, na której dokonano owych wyborów, „Dziennik Polski” pisze: Przysięgło na nią zaledwie 102 na ogół liczące 160 radnych. Radni nie zabierali głosu, nie pytali się dlaczego poprzedni ludzie muszą odejść i jakie są wysuwane przeciw nim zarzuty. Nikt też nie poprosił przewodniczącego o nowych członków w prezydium o wyłączenie programowego „expose”.

Niepokój także budzi inny fakt. W tymże Krakowie zarzuty przeciw poprzedniemu członkom prezydium omawiane były uprzednio tylko w klubach partyjnych rady. Nowy skład zaproponowany został w całości w imieniu klubów i komisji porozumiewawczy stronnictw.

Nie wydaje się, aby ta rodzaj ca się, nowa praktyka była najbardziej szkodliwa. W ten sposób eliminuje się bowiem wszechstronną dyskusję i sprawa żywności przejawy życia publicznego o podskórny nurt. Ma to zresztą wiele innych, pobocznych, choć nie mniej szkodliwych działań. Sesja krakowska Rady Narodowej najlepszym tego przykładem.

Z. J. KOZ.

Referat Wł. Gomułki na X Plenum KC PZPR w wydaniu książkowym

Ukazał się nakładem „Książki i Wiedzy”, wydany w formie broszury, referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, wygłoszony na X Plenum Komitetu Centralnego Partii. Broszura zawiera również uchwałę plenum o weryfikacji członków partii.

Z KRAJU

WARSZAWA

Powołano do życia Centralną Szkołę Więziennictwa w Warszawie. Obecnie szkoli się tutaj 70 funkcjonariuszy z kierownictwem go aktywnie służby więziennej. Szkolenie trwa rok i obejmuje takie przedmioty jak: psychologia, pedagogika, zagadnienia penitencjarne itp.

Przystąpiono do prac wstępnych nad dokumentacją technologiczną budowy wytwórni Gam ma globuliny. Budowa wytwórni przewidziana jest w Lublinie w planie 5-letnim. W wyposażeniu w nowoczesną aparaturę przyszłej wytwórni pomoże nam w znacznym stopniu Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Gamma globulina szczególnie skutecznie zapobiega żółtaczce zakaźnej oraz odrze występującej najczęściej u dzieci.

WROCŁAW

Załogi czterech dołnośląskich kopalń miedzi: „Konrad”, „Leśna”, „Nowy Kościół” i „Lubichów” oraz hut miedzi w Legnicy wyłoniły wspólną komisję, która zajęła się koordynacją pracy tych pięciu zakładów,

GDANSK

Z polecenia Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku aresztowani zostali ostatnio członkowie szajki kombinatorów, którzy działając na Wybrzeżu Gdańskim, fałszowali metryki bydląt i sprzedawali sztuki rzeźne — niedługo później chore — jako zrodzone.

Dotychczas jeszcze nie ustalono jakie straty poniosła nasza gospodarka wskutek tego rodzaju przestępstw.

POZNAN

W dniach 12 i 13 bm. odbędzie się tu zlot poetów najmłodszego pokolenia, którzy zaprezentują własny dorobek oraz przedstawia program grup, do których należą.

Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce.

„Bieriozka” w Łodzi

Radziecki zespół baletowy „Bieriozka”, który świeci w tej chwili wielki sukces w Warszawie, przybywa nieodwołalnie do Łodzi na trzy występy. Będzie wywodził okłaskiwać go 11 i 12 bm. (w sali Teatru Nowego) o godzinie 19 a 13 bm. o godz. 18 (a nie, jak podawaliśmy o godz. 19).

Wspólna konferencja przedstawicieli różnych organizacji łódzkich o pracowała już program, który z kolei umożliwił miłym radzieckim artystom poznanie naszego miasta i nawiązanie kontaktów z jego mieszkańcami. Tak więc m. in. 12 bm. w dzień, że artystów radzieckich godzinach południowych, przedmiasto nasze przyjmie jak najwidziane jest spotkanie zespołu serdeczniej, „Bieriozki” z zespołem tanecznym „Harnama”.



Jakie niebezpieczeństwa czyhają na człowieka w podróży kosmicznych

Jak zgodnie podkreślają uczeni całego świata, wysłanie na przestrzeń międzyplanetarną, przez uczonych Związku Radzieckiego, na pokładzie drugiego Sputnika żywego zwierzęcia posiada olbrzymie znaczenie dla przygotowania przyszłych wypraw kosmicznych z załogą ludzką. Jest to bowiem pierwszy krok na drodze opanowania wielkich niebezpieczeństw i trudności, jakie zagrażają w przestrzeni kosmicznej każdemu żywemu organizmowi. Jak to są niebezpieczeństwa? Mówi o nich właśnie w rozmowie z przedstawicielem PAP wybitny polski specjalista medycyny lotniczej — wicedyrektor wojskowego instytutu naukowo-badawczego i doświadczalnego medycyny lotniczej — płk doc. dr Stanisław Marczewski.

Na dużych wysokościach brak jest tlenu — stąd konieczność zapewnienia jego stałego dopływu dla człowieka, który znajduje się w przestrzeni kosmicznej. Nawet mały niedobór tlenu powoduje bowiem występowanie tzw. głodu tlenowego (senna, omdlenia, redukcja czynności umysłowych, zanik funkcji myślowych). Do pewnych niewielkich braków tlenu można się przyzwyczaić. Przykładem tego mogą być mieszkańcy Tybetu, u których występuje wzrost liczby ciałek czerwonych we krwi. Do dużego jednak niedoboru tlenu a tym bardziej do jego całkowitego braku, żaden organizm przystosować się nie może. Wysiłki naukowców idą

więc obecnie w kierunku zapewnienia człowiekowi bezpiecznych warunków tlenowych na wielkich wysokościach. Jaką drogą? Otóż konstruuje się specjalne hermetyczne komory. W komorze takiego typu Amerykanin mjr Simons wzniósł się ostatnio na wysokość ponad 30 tys. m.

Zapas tlenu w tego rodzaju komorach zawarty jest albo w butlach, gdzie jest mocno sprężony, albo w formie płynnej. Komory są wyposażone również w specjalne pochłaniacze dla usuwania pary oraz dwutlenku węgla wydzielanego przez organizm ludzki.

Jak wykazały doświadczenia, z najbardziej szkodliwych czynników w warunkach odczuwających próżnię, powietrze znajdujące się wewnątrz kabiny nieustannie wyciska się na zewnątrz. Stąd walka z głodem tlenowym oznacza też zmniejszenie ciśnienia wewnątrz kabiny, aby przez to samo spowodować jak najpowszechniejsze ułatwienie się powietrza na zewnątrz.

Dla uniknięcia niebezpieczeństwa przypadkowego rozszczelnienia się komory hermetycznej, stosuje się specjalne inhalatory tlenowe ze skafandrem wysokościowym (jest to specjalny hełm na głowę wraz z tzw. ubiorem kompensacyjnym, który uciska na całe ciało człowieka i stwarza w ten sposób przeciwcisnienie). Wewnątrz skafandra utrzymuje się ciśnienie mniej więcej takie, jakie panuje na wysokości ok. 10 km. Specjali-

ści z zakresu lotów na dużych wysokościach koncentrują się dziś na konstrukcjach coraz to lepszych skafandrów.

Innym niebezpieczeństwem, które utrudnia podróż człowieka w przestrzeni kosmicznej, jest zjawisko tzw. nieważkości (zachodzi ono w strefie, gdzie nie występuje już prawo ciążenia — człowiek niejako wisi). Są to sprawy jeszcze niezupełnie zbadane. Człowiek, jego organizm jest bowiem przyzwyczajony do wykonywania ruchów w warunkach przyciągania Ziemi. Jak w warunkach nieważkości zachowywać się będzie ludzki błądźnik, który jest przystosowany do warunków ziemskiego ciążenia? W swym działaniu jest on przecież ściśle związany z całym systemem nerwowym, warunkuje tym samym działanie wszystkich zmysłów.

Na wielkich wysokościach żywy organizm poddany jest niezwykle niebezpiecznemu działaniu promieni kosmicznych. Oto np. mjr Simons, który bardzo krótko przebywał na wysokości ponad 30 km, ponieważ nie był właściwie zabezpieczony, w wyniku działania promieni kosmicznych postarzał się o kilkanaście lat. Przyszły astronauta musi więc być całkowicie zabezpieczony przed działaniem promieni kosmicznych. Jest to sprawa niezwykle trudna do rozwiązania — nie można przecież budować w pojazdach kosmicznych grubych ochronnych zasłon z betonu lub z ołowiu.

Inną trudnością, którą musi

pokonać człowiek, jest wysoka temperatura. Trudno jest uchronić się przed nią. Chodzi tu o promienie Słońca, które im wyżej tym intensywniej operują oraz o tzw. barierę cieplną, która przejawia się w niższych warstwach atmosfery. Występuje ona na skutek tarcia pojazdu kosmicznego o cząstki powietrza. Jest to tarcie tak wielkie, że doprowadza do stopienia się każdego ciała, podobnie jak meteoryty. Tarcie to, a tym samym wysoka temperatura, występować będzie przy odwracaniu się od Ziemi, a później przy lądowaniu.

Na pytanie przedstawiciela PAP, czy w Polsce prowadzone są prace z zakresu medycyny lotów na dużych wysokościach — płk doc. St. Marczewski odpowiedział, że badania z tego zakresu są kontynuowane w instytucji, którego jest wicedyrektorem. Nasi specjaliści pracują tu nad zapewnieniem bezpiecznych warunków lotu na dużych wysokościach, których granice sięgają 50 km. M.in. na ukończeniu są już prace nad własnym typem wysokościowego ubrania kompensacyjnego oraz nad specjalnym rodzajem inhalatora tlenowego, który różni się poważnie pod względem swe go działania od dotychczas używanych. Wprowadza on m.in. automatyzację ruchów oddechowych na podobieństwo sztucznego oddychania (niejako automatycznie zmusza człowieka do oddychania, wykluczając w ten sposób możliwość np. omdlenia lotnika).

Handel bez... niańki

■ Samodzielność: w kadrach, płacach, cenach i... „przecenach”
■ 35 tysięcy nowych pracowników ■ Co ma być w sklepach, decydować będzie handel, a nie, jak dotychczas, przemysł

Przestali mieć pożywkę ci „gospodarczy pesymiści”. Stało się bowiem: nasza gospodarka znalazła się u progu wielkich, podstawowych reform. Oto — niezależnie od intensywnych prac nad dalszym usamodzielnieniem przedsiębiorstw przemysłowych, ich nowym statutem, nad reorganizacją całego systemu władz nadzórnych, nad zakładami przemysłowymi — w tych dniach zakończone zostały w zasadzie przygotowania do przeprowadzenia gruntownej reformy w handlu i gastronomii, a więc w niezmiernie ważnych i czułych gałęziach naszej gospodarki.

Na czym polega zmiany, na czym polega ta popularnie zwana mała, a obecnie już

Żle się chyba czują tak zwani wieczni malkontenci, którzy narzekali ostatnio na „zastój” gospodarczy, na to, że w „polityce” coś się rusza i zmienia, ale w gospodarce — nie, że — słowem — w dziedzinie ekonomiki znaleźli się w ślepej uliczce: nie ma perspektyw...

całkiem duża reforma w handlu?

A więc — przede wszystkim proponuje się poważną samodzielną przedsiębiorstw handlowych we wszystkich niemal dziedzinach, z wszelkimi wpływającymi stąd konsekwencjami. Tak na przykład przedsiębiorstwo handlowe ma swobodnie dobierać asortyment towarowy oraz ustalać właściwe formy działalności (skup, przerób, handel itp.); może ono również swobodnie wybierać źródła zakupu towarów do sprzedaży (z wyjątkiem niektórych grup artykułów deficytowych oraz takich, jak mięso, tłuszcz, tkaniny, obuwie, motocykle — te ostatnie jeszcze przez jakiś czas mają być objęte rozdziałem centralnym). Oczywiście dyrektor przedsiębiorstwa prowadzący całkowicie samodzielną politykę kadrową i finansowo-płacową, zgodną z obowiązującymi przepisami.

Tendencja jest taka, aby w następnym etapie usamodzielniania nie tylko całe przedsiębiorstwa, ale także większe zakłady handlowe.

Abym pokrzyć związane z samodzielnnością wydatki, przedsiębiorstwa otrzymają większe marże zarobkowe. Marże te powstaną nie kosztem podwyższenia cen na artykuły, ale z przeniesienia części zarobków marż z przemysłu do handlu. Pomyślano nawet o tym, aby pewne sumy z marż zarobkowych postawić do dyspozycji dyrektorów przedsiębiorstw na pokrycie tzw. uzasadnionych marż lub na wszelkiego rodzaju obniżki sezonowe, które będą przeprowadzane przez przedsiębiorstwa w własnym zakresie.

Niektóre sklepy jedno- lub dwuosobowe, będą prowadzone na warunkach umowy — zlecenia, podobnie jak się to stosuje obecnie w sieci drobno-detalicznej, a więc w „Ruchu”.

Przedsiębiorstwa handlowe będą prowadziły również produkcję uzupełniającą, bądź we własnych warsztatach, bądź tak zwanym systemem nakład-

czym, to znaczy będą szyły np. konfekcję we własnych warsztatach lub u chałupników, będą np. przygotowywały pewne artykuły spożywcze dla potrzeb kuchennych, paczkowały towar itd.

W dużych przedsiębiorstwach handlowych zostaną wprowadzone rady pracownicze o kompetencjach zbliżonych do rad robotniczych w przemyśle.

Samodzielność przedsiębiorstw handlowych nie ma na celu jedynie — upraszczając zagadnienie — ułatwienia im życia. Nakłada ona na nie duże i odpowiedzialne obowiązki. Daje bowiem przedsiębiorstwu swobodę w ustalaniu i zmienianiu (zgodnie z prawem popytu i podaży) cen na artykuły luksusowe i pochodzące z produkcji rzemieślniczej, chałupniczej, z przemysłu terenowego i spółdzielczego. Projekt zakłada, iż tzw. przecena „bubli” odbywa się kosztem samego przedsiębiorstwa (zmniejszania jego wyników), a nie — jak dotychczas — z dotacji państwa. Tym samym handel stanie się zainteresowany w tym, aby towarów złych, trudnych, zbywalnych, nie przyjmować od dostawców.

Reforma w handlu obejmuje także system wynagrodzeń pracowników przedsiębiorstw handlowych. Tak więc, znosząc dwustopniową progresję prowizji dla pracowników sklepów (inna do momentu osiągnięcia planu obrotu, inna przy obrotach ponadplanowych), wprowadza się jednolitą prowizję, liczoną nie od wykonania norm na sprzedawcę, lecz od wykonania obrotu przez cały sklep. Powinno to przeciwić tendencję do zmniejszania za wszelką cenę stanu zatrudnienia w sklepie (byle więcej zarobić), co odbywało się rzecz jasna, kosztem klientów, wychodzących godzinami w kolejkach.

Abym podnieść kulturę i obsługę w sklepach, zostanie zwiększona kadra pracowników sklepów. W 1958 r. przedsiębiorstwa handlowe w całej Polsce zaangażują dodatkowo ok. 35.000 nowych pracowników.

Ponadto, podobnie jak w przemyśle, proponuje się ustalenie funduszu zakładowego, uzależnionego od poprawy wyników finansowych przedsiębiorstwa w stosunku do roku ubiegłego.

Projekt wprowadza tak istotne nowości, jak odpłatne użytkowanie lokali sklepowych (jako nakład inwestycyjny), jak finansowanie całości nakładów inwestycyjnych do 5 mln. zł ze środków własnych przedsiębiorstwa (po wypłacie określonej części zysku do budżetu — reszta pozostaje w dyspozycji przedsiębiorstwa), jak wreszcie powołanie rad pracowniczych lub rad nadzoru społecznego, które kontrolowałyby i podejmowały podstawowe decyzje dotyczące form i zakresu działalności przedsiębiorstwa. Jest w tej sprawie kilka wariantów, nad którymi obecnie trwają dyskusje.

Podobne zmiany, dostosowane oczywiście do specyfiki gastronomii — przewiduje się i dla tego działu.

Jak zatem widać, głównym kierunkiem, główną myślą reformy jest realizacja hasła: przedsiębiorstwo handlowe czy gastronomiczne — pełnym, samodzielnym gospodarzem placówki!

Nie wnikałszy tu w szczegóły, nie mówiliśmy o tym, co się stanie z dotychczasowymi centralnymi zarządami handlu i dyrekcjami zakładów gastronomicznych — nad dalszymi ich losami toczą się debaty. Wydaje się jednak, że już z tego, co zostało powiedziane, wynika, iż nasz handel przestaje być mechanicznym „dystrybutorem”, staje wreszcie na właściwych, mocnych, zdrowych ekonomicznie podstawach. Aby jednak mógł on naprawdę dobrze spełniać swą rolę, potrzebne jest pewne, a zarazem bezwzględne podporządkowanie się naszego przemysłu żądaniom handlu w dziedzinie towarów rynkowych. Dotychczas, niestety, przemysł dążył do handlowi w co ten ma zaopatrzyć sklepy, gdy powinno być odwrotnie. Projektuje się więc zawieranie odpowiednich umów handlu z przemysłem, stosowanie kar wadialnych lub nabywanie od przemysłu po cenach niższych wszystkich towarów wyprodukowanych niezgodnie z zamówieniami handlu. Wypada mieć nadzieję, że ta część tej reformy zostanie odpowiednio wzmocniona.

T. T.

FILMOWCY radzieccy w Łodzi



Izolda Izwicka



Ludmila Kasatkina i Nadejda Czeredniczenko

Wczoraj w godzinach rannych przybyła do Łodzi pięciorosyjska delegacja radzieckich filmowców — zastępca dyrektora ds. spraw twórczości „Mosfilmu” Igor Czekin oraz artyści Izolda Izwicka, Nadejda Czeredniczenko, Ludmila Kasatkina i Genadij Judin. Na Dworcu Fabrycznym miłych gości witali przedstawiciele wytwórni filmowych, Centrali Wynajmu Filmów i OZK.

Wprost z dworca goście udali się samochodami do Wytwórni Filmów Fabularnych przy ul. Łąkowej. Gorące powitanie zgotowali im tutaj łódzcy filmowcy.

Toteż na Łąkowej delegacja gościła blisko pięć godzin. Pokazano jej tutaj wyposażenie atelier, najnowsze polskie filmy fabularne i kukielkowe, pozostały czas upłynął na rozmowach przy winie i czarnej kawie.

Po krótkim wypoczynku, goście udali się do kina „Wisła”, gdzie o godz. 18 spotkali się z publicznością. Wchodząc do kina aktorom, widzowie zgotowali serdeczne przyjęcie. Wszyscy otrzymali moc kwiatów, a podczas prezentacji, której dokonał dyrektor OZK Kulesza, raz po raz rozlegały się gromkie brawa. Wdzięk aktorów, prostota i bezpośredniość w obejściu, podbiły serca widzów. Najwięcej kwiatów otrzymała Izolda Izwicka, romantyczny żołnierz Rewolucji z „Czterdziestego pierwszego”.

W imieniu delegacji przemówił Genadij Judin, który w serdecznych słowach podziękował za gościnne przyjęcie, a następnie mówił o pracy i planach twórczych uczestniczących w delegacji filmowców, m. in. o swoich planach. „Przebacze mi — zamierzam wkrótce odtworzyć postać Szopena” skromnie zakończył on swoje wystąpienie.

Przemawiała również Ludmila Kasatkina, odtwórczyni głównej roli w filmie „Pogromczyń tygrysów”. Pozdrowiła ona publiczność w języku polskim, co z entuzjazmem zostało przyjęte przez obecnych.

W sumie było to bardzo przyjemne spotkanie, które na długo pozostanie w pamięci jego uczestników. Toteż schodząc z podium delegację żegnano bardzo serdecznie.

A w kilka chwil potem ujrzelśmy Izoldę Izwicką — „Mariutkę” na ekranie. W rzeczywistości — jest niemiernie uroczą niż w „Czterdziestym pierwszym”...

(slb.)

„Kukułeczka”

W ostatniej grze „Kukułeczki” znalazły się dwa rozwiązania z 4 trafieniami (po 119.129 zł), 421 rozwiązań z trzema trafieniami (po 776 zł) i 12.593 kupony z dwoma trafieniami (po 25 zł).

Przy okazji informujemy, że jutrzejsze XXX ciągnięcie „Kukułeczki” odbędzie się w Łódzkim Domu Kultury (ul. Traugutta 18).

A. CZ.



Nagle zale...

Gdy radio i prasa doniosły o wypuszczeniu w przestrzeń pierwszego sputnika i że ów sputnik nadaje sygnały radiowe — natychmiast przystąpiłem do obserwacji. W tym celu nastawiłem swój odbiornik marki „Pionier” na fale długości 7 i pół metra i rozpocząłem nasłuchiwanie. Przez pierwsze pół godziny nie tylko nie słyszałem żadnego „bip”, ale dosłownie nic. Potem jednak coś nagle zawilo, gęgnęło i... zaczęło grać melodie jazzowe.

Gdy w parę dni później opowiedziałem o tym swemu koleśce, z zawodu radiotechnikowi — śmiał się ze mnie i z mojego „Pioniera” przez 36 minut. Z początku było mi trochę wstyd, ale potem, gdy w tramwaju i innych miejscach usłyszałem szereg wypowiedzi słuchaczy ziomków na temat sputnika — zrozumiałem, iż w swej mądrości nie jestem bynajmniej odosobniony. Oto niektóre, co celniejsze, z tych wypowiedzi:

● Niemożliwe, żeby to samo latało. Musi mieć jakiś motor, albo chociaż sprężynę.

● On na pewno wisi na balonie, inaczej — by spadł.

● Ze też to się nie zdarzy z jakąś górą albo dropaczem.

A potem wyleciał drugi sputnik i to w dodatku z żywym psem Łajką w środku. Teraz dopiero posypały się „naukowe” wypowiedzi. Oczywiście najczęściej na temat owego psiego pasażera. I rzecz dziwna — ludzie, którzy takimi powiedzeniami, jak: psiekrew, pies ci mordę lizał, psubrat, ty szczeniaku, a do budy itp. — dawno już dowiedli, jak wdzięczny mają stosunek do swego najwerniejszego przyjaciela spośród zwierząt — otóż ci ludzie ni stąd ni zowąd zaczęli Łajkę żałować. Np.:

● Mój Boże, jak ta psina musi tam być!

● Na pewno siedzi tam głodna i skołowana.

● Przywiązali ją i nawet na spacer wyjść nie może.

Mało tego! Znaleźli się na wet tacy — za granicą — którzy do ambasady radzieckich noszą na piśmie protesty przeciwko „temu barbarzyństwu”. Tak to im żal, owego czworonoga, który jako pierwszy spośród mieszkalców Ziemi wziął na siebie misję spenetrowania kosmosu i po bohatersku mi się tę wypelnia.

Mnie zaś — przeciwnie — litość zbiera nad poniekórym dwunogiem.

GAL

Szczupła ilość książek naukowych i publicystyki, informującej o współczesnym ruchu umysłowym i artystycznym Murzynów afrykańskich, nie sprzyja poznaniu ich historii i literatury. A przecież historia i kultura murzyńska ma za sobą wiele dziesięcioleci studiów.

Jeden z historyków murzyńskich, Anta Diop, autor dzieła „Narody murzyńskie i kultura”, w ogłoszonym niedawno na łamach miesięcznika „Widnokręgi” artykule dowodzi, że istniejące w trzecim wieku państwo afrykańskie Ghana nie było początkiem, lecz kontynuacją jakiejś starszej organizacji społecznej Murzynów. Sądzi on, że cesarz Ghany, rządzący konstytucyjnie w oparciu o radę złożoną z przedstawicieli różnych kast — to forma państwowości, która mogła powstać jedynie w oparciu o inne, pierwotniejsze formy rządzenia.

Innym zagadnieniem jest język murzyński. Istnieje ich bardzo wiele i w tej chwili nie wiadomo, który z języków afrykańskich wybie się na pierwsze miejsce. Należy zaznaczyć, że języki te nie są najsłabszymi jakimi prymitywnym belkotem, zdolnym do wyrażania najprostszych jedynie pojęć, ale mogą oddawać doskonale współczesną myśl naukową, nie mówiąc już o twórczości artystycznej.

Murzyński językoznawca Lamine Diakhale zaznacza, że „w Czarnej Afryce istnieje autentyczna literatura z wyraźnym wyodrębnionym rodzajem literackim, od poezji do legendy. Literatura ta posługuje się językami bogatymi, płodnymi, plastycznymi. Ich składnia polega na zestawieniu wyrazów bez ich wzajemnego podporządkowania. Poszczególne wyrazy łączą się z sobą tylko siłą sensu. Słowa posilkowe usługują w

zdaniu miejsca wyrazom o kluczowym znaczeniu. Myśl sama wyraża się w błyskawicznych obrazach, rozwija się skokami”.

Wielu poetów i pisarzy murzyńskich wypowiada się w językach europejskich — angielskim i francuskim. Jednym z pierwszych pisarzy Czarnej Łądy jest Murzyn Bakary Diallo, autor wydanej w 1926 roku autobiograficznej powieści „Fodde

★ Język i literatura Czarnej Łądy
★ 10.000 fresków na Saharze
★ Jazz w czasach Sobieskiego

Bonté”, której rozgłos i powodzenie przewyższyły najśmielsze przypuszczenia autora i wydawcy. Współcześni pisarze murzyńscy oddalili się znacznie od sielankowego tonu Diallo, jak np. poeta antylnski Aimé Césaire, którego gościliśmy w wrocławskim Kongresie Intelektualistów czy też pisarz senegalski Senghor, autor pięknych wierszy miłosnych. Oto jeden z nich:

Ujrzałem
Kobietę nagą w ciemnościach,
Dojrzałym owocem ciała,
Posępną ekstazą czarnego wina,
Ustami, co moim ustom dały poezję...

Pierwszy murzyński zespół teatralny dał się poznać publiczności europejskiej w 1933 roku. Mitologia murzyńska i sceny oparte na obyczajach

KRUCHO

z... „kruchymi” artykułami

Z Cmielowa, Walbrzycha, Jaworzyna Śląskiego, Chodzieży i Bogucic do łódzkich stacji kolejowych przybywają wagony z porcelaną.

Wagon porcelany — to nie mało. Miesięcznie przybywa ich do Łodzi 5-6, a wartość porcelany w każdym wagonie równa się około 100 tys. złotych. Wydawałoby się więc, że skoro mieszkańcy Łodzi mają możliwość zakupić miesięcznie za 600 tys. zł porcelany, to nigdzie jej już nie brakuje. O-

kazuje się jednak, że porcelany jest ciągle za mało, zapotrzebowanie na nią stale wzrasta, a fabryki nie nadążają z produkcją.

Fabryki porcelany w ostatnim okresie wprowadziły do produkcji nowe wzory zdobnicze oraz nowe rodzaje galanterii porcelanowej — figurek, wazoników, puderniczek itp.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa jeśli chodzi o szkło. Tu nie ma innowacji. Hufty szkła absolutnie nie wysilają się, produkując od wielu lat takie same fasony i wzory kieliszków, szklanek, spodków, kompotników, cukierniczek i to w ilościach nie wystarczających. Sytuacja ze szkłem jest zresztą znacznie gorsza niż z porcelaną. Każdy nowy transport jest momentalnie rozchwytywany. I choć Łódź otrzymuje ok. 500 tysięcy szklanek i ok. 8.000 karafek z kieliszkami kwadratowymi, to wciąż ich mało.

Te szklane braki ratuje w pewnej mierze import. W ciągu ostatnich trzech miesięcy, Łódź otrzymała 5 wagonów termosów i szkła żaroodpornego z Czechosłowacji i z Niemiec. Wśród tych importowanych „cacek” na uwagę zasługują maszynki i czajniki do kawy, babki i rondle ze szkła żaroodpornego oraz rozpylacze. Ukaza się one w sprzedaży już w najbliższych dniach. Wkrótce również nadejdzie transport szkła stołowego z Czechosłowacji (2 wagony).

W branży kryształowej — niedawno ukazały się kryształy polone, ale że było ich mało, jak szybko się ukazywały, tak jeszcze szybciej zniknęły z półek sklepowych.

Aby skończyć z tym „kruchym” tematem należy jeszcze wspomnieć o kloszach do żyrandoli, które stanowią naszą prawdziwą zmore. Jeśli komuś słusze się taki klosz — nie dostanie go nigdzie podobnego i musi kupić inny, albo zmienić cały komplet. Jak nas poinformowano — zapotrzebowanie na ten artykuł jest takie, że można by sprzedać kloszy około trzech wagonów miesięcznie, a tymczasem Łódź dostaje ich jeden do dwóch wagonów na kwartał.

Konkluzja (niestety smutna), z tych wszystkich wywodów jest jedna: dopóki nasz przemysł nie zacznie produkować więcej szkła, porcelany i kryształów, musimy uważać na te „kruchości” i starać się ich nie tracić.

A. Jas.

Lakuja paczki

Dla umożliwienia nadawcom, nie posiadającym pieczęci i laku nadawania paczek i listów wartościowych została wprowadzona we wszystkich placówkach pocztowych usługa wykonywana na żądanie nadawców — zamknięcia odciskami pieczęci na laku paczek i listów wartościowych.

Za lakowanie paczek (listów wartościowych) pobiera się opłatę w wysokości 1 zł za każdy odcisk pieczęci na laku.

Trzeba przypomnieć, że paczki z zadeklarowaną wartością do 250 zł oraz wszystkie listy wartościowe z podaną wartością do 10.000 zł, powinny być lakowane.

Tak to bywa

na... ślubnym kobiercu...

Niecodzienną parę państwa młodych w Urzędzie Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście tworzyli ostatnio 75-letni kawaler Jakub K. i 81-letnia wdowa Józefa S. W sumie 156 lat. Winszujemy.

Następne małżeństwo z cyklu „na odległość” zawarła 37-letnia Maria K. z p. Giehem Maczarszawskim zamieszkałym w Slaugh Bucks (Anglia). W imieniu pana młodego wystąpił adwokat warszawski.

Najmłodszą parą ślubną śródmieścia na przesterżni br. miała w sumie 32 lata. Oboje po 16 lat. Świadkami byli rodzice młodożeńców.

O na była śliczna i młoda, on przystojny jak Apollo. Na pytanie urzędnika stanu cywilnego, czy ona zgadza się pojąć go za męża, odpowiedziała nie było... 20 minut. Dopiero na usilne prośby pana młodego panna odpowiedziała tak. Jednak, gdy przyszło do podpisania aktu... odmówiła. Dopiero, gdy urzędnik stanu cywilnego oświadczył, że i bez tego ślub jest ważny, złożyła podpis.

Jeszcze dziwniejsze i stanowczo mniej przyjemne było inne zdarzenie: on powiedział stanowczo — nie, ona zemdlała. Ślub się natychmiast nie odbył. Kiedy w parę minut

później urzędnik stanu cywilnego zapytał go dlaczego tak się zachował, mógł przecież w ogóle nie przyjść na ślub, odpowiedział: chciałem zrobić jej na złość.

Wiele osób, nim dojdzie do ceremonii ślubnej, rozmyśla się. Jak mówią statystyki Urzędu Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście, rocznie notuje się 20 do 30 nieodbytych małżeństw.

W nagłych wypadkach najczęściej na skutek obłożnej choroby, urzędnik stanu cywilnego nie tylko w dzień, ale i w nocy udziela ślubu. Już nie na pięknej sali, ale przy łóżku chorego. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście wezwany został pewnego dnia do wzięcia, gdzie udzielił ślubu kobiecie z jej byłym narzeczoną, skazaną na karę śmierci.

Sala ślubów nierzadko widzi po raz drugi na fotelach nowożeńców tych samych ludzi. U nas — mówi kierownik Dordański — stanowczo zbyt pochopnie udziela się rozwodów. W każdym roku mamy co najmniej kilka wypadków, że rozwiedzeni małżonkowie pobierają się powtórnie.

Kas.

Obiektywem po Łodzi



„Zamienię mieszkanie”...
— „Zginił pies”... — „Kupię piec i wyzmaczkę”...
— Tego rodzaju lekturę można przeczytać na pstrakalej i nieestetycznej „tablicy” ogłoszeń przy ul. Obrońców Stalingradu i Gdańskiej. (lg)

Kino... w domu

Do końca br. 1000 sztuk, a w przyszłym roku 11 tys. aparatów projekcyjnych na prąd zmienny oraz na baterie do wyświetlania ruchomych filmów wąskotaśmowych, wypro-

dukuja Łódzkie Zakłady Kinotechniczne. Zakłady te opracowały już także projekt kamer filmowych, za pomocą których każdy będzie mógł nakręcać filmy.



Zbyt drogie i złe

Każdy człowiek z rozróżnieniem wspomina okres swego dzieciństwa, kiedy to zabawki: pocieszne misie, pajączki, lalki i przeróżne zwierzątka stanowiły prawdziwy „świat zaczarowany”. Zabawka dostarczała rozrywki, pobudzała wyobraźnię, kształtowała niejako osobowość i zainteresowania małego człowieka.

I dziś rola zabawki pozostała niezmieniona. Zmieniła się tylko (niestety) jakość zabawek. Do redakcji naszej napływały skargi czytelników na złą jakość zabawek mechanicznych, a przy tym stosunkowo wysoką ich cenę. Postanowiliśmy my rzecz całą zbadać w tym terenie. Już rekonesans do kilku łódzkich sklepów potwierdził złą jakość niektórych zabawek.

Opinie kierowników sklepów przy ul. Narutowicza 6, Węgrowskiego 3 i Piotrkowskiej 5 jednoznaczne. Były reklamacje pierwszego transportu pistoletów na kapiszon w cenie 60 zł. Pistolety zaczynały się (Wyrób galanterii metalowej oraz zabawek mechanicznych „Jeleni” w Tomaszowie Mazowieckim). Sklep złożył reklamację, która przyjęta. Klienci mogli dokonać wymiany zabawki. Lalkom odpadały ręce. Samochodzik rozlatywały się, a kolejka na szynach w cenie 158 zł wykonana przez Toruńskie Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego... wyskakiwała z szyn. Podobnie „działały” i inne zabawki mechaniczne, np. żółwie ruchome, kabriolety, wykonane przez Wytównię Zabawek we Wrocławiu.

Nie ma potrzeby mnożyć przykładów. Każde dziecko ma w tej mierze własne, smutne

doświadczenia, nie mówiąc o rodzicach.

Dyrektor Tokarski z Centralnego Zarządu Zabawkarskiego w Łodzi, do którego zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie był najwyraźniej zdumiony.

— Reklamacje? Zabawek? Jestem zaskoczony. Nie otrzymujemy żadnych reklamacji! To dziwne stanowisko zaskoczyło z kolei nas. Jakże to dyrektor zakładu produkującego 40 proc. zabawek w przemyśle państwowym, w resorcie przemysłu drobnego i rzemieślniczego, nie wie o tym, co dzieje się w handlu? Na szczęście wiedział naczelnik Wydziału Handlu — Wajsbart. Wezwany przez dyrektora wyjaśnił, że istotnie sam z własnego doświadczenia i kontroli w sklepach wie o złej jakości niektórych zabawek.

Rzecz polega na tym, że psują się głównie zabawki mechaniczne, tj. takie, do których potrzebne są sprężynki. Casy więc szkopolu zacinających się pistoletów, kolejek, samochodów, polega na tym detalu. Sprężynki te w kraju wykonywane są jedynie przez hutę „Baidon”, nie posiadającą odpowiednich agregatów. Nie są więc one doskonałej jakości. Część sprężynek pochodzi z importu. Najlepsze są szwedzkie w cenie 2,5 dolara za kilogram, ale NRD i NRF sprzedają je taniej zdając 1-1,5 dol. za kg. W ubiegłym roku przeznaczono na zakup samych sprężyn 10.000 dolarów. Część z tego funduszu wykorzystano, resztę trzeba było przeznaczyć niestety na inny cel.

Wniosek: Zabawki z zagranicznymi sprężynkami nie psują się. Z krajowymi niestety — tak. Biorąc pod uwagę fakt, że część zabawek wykonywana jest z materiałów zastępczych z odpadów, ścinaków itp., a więc materiałów niskogatunkowych, mamy rozwiązanie tajemnicę, dlaczego zabawki krajowe się psują i nie są najlepszej jakości.

Zachodzi pytanie: dlaczego zabawki niemieckie, czeskie są piękne, estetyczne i świetne pod względem mechanicznym? Czyżby nasi projektanci i robotnicy wykonujący je nie posiadali własnych dzieł? Częściowo stan ten usprawiedliwia i fakt, że wymienione kraje mają dużą tradycję, 100-letnie fabryki, (np. w Niemczech), a nasz przemysł zabawkarski stawia dopiero pierwsze kroki. Wszystko to może i słusznie z punktu widzenia merytorycznego. Śluszniejszy jest jednak pogląd konsumenta, który za nieestetycznie wykonaną i łatwo psującą się zabawkę musi płacić wysoką cenę. Czas wreszcie uporządkować tę sprawę. Wzmocnić kontrolę techniczną, nie opuścić żadnej reklamacji, żądać od producentów za-

„Dziennik” rozmawia z dr Żurkowskim o najstarszym szpitalu dziecięcym

W związku z 50-leciem obchodzonym przez Szpital im. Korczaka, zwróciliśmy się do dr J. F. Żurkowskiego, jednego z najstarszych pracowników tej placówki, z prośbą o garść informacji na temat historii szpitala.

— Panie doktorze, czy rzeczywiście Szpital im. Korczaka jest najstarszym szpitalem dziecięcym w Polsce?

— Szpital nasz był pierwszym dużym szpitalem dziecięcym na ziemiach polskich, urządzonym według ówczesnych wymagań wiedzy. Otwarcie jego w 1905 roku o 8 lat wyprzedza zorganizowanie drugiego podobnego szpitala — „Karola i Marii” w Warszawie. Łódzki szpital nosił wtedy imię „Anny Marii”.

— Co ciekawego można powiedzieć o pierwszych latach działalności szpitala?

— Działalność szpitala jest nierozdzielnie związana z nazwiskami wybitnych ludzi, którzy tu pracowali. Przede wszystkim należy wymienić dr Józefa Brudzińskiego, pierwszego naczelnego lekarza, a

późniejszego rektora Uniwersytetu Warszawskiego. Kształcił on kadry lekarskie i pielęgniarzkie. Dzięki wyjątkowemu talentowi organizacyjnemu i administracyjnemu, Brudzińskiemu udało się postawić szpital na poziomie najlepiej urządzonych szpitali zagranicznych. Nie więc dziwnego, że działalność szpitala Anny Marii oceniona została na wystawie przyrodniczo-lekarskiej X zjazdu lekarzy i przyrodników w Warszawie w r. 1907 oraz na wystawie „Dziecko” w Wilnie w r. 1908, bardzo wysoko i szpitalowi przyznano dwa złote medale.

W 1910 r. naczelnym lekarzem był dr Władysław Szoenajch, a od r. 1923 naczelnym lekarzem zostaje dr Tadeusz Mogilnicki. W tym okresie zostają restytuowane pracownie bakteriologiczno-kliniczne, anatomo-patologiczne i radiologiczne oraz biblioteka. Powstają też dwa nowe pawilony i w ten sposób szpital liczy razem około 350 łóżek.

Niewielu łódzianom wiadomo, że z inicjatywy Mogilnickiego w 1938 roku powstaje komitet, który miał zamiar obdźgać się o utworzenie w Łodzi akademii lekarskiej.

Wśród pomocników Mogilnickiego niesposób pominąć dr Henrykę Frenklową, dr Ludwikę Gundlach, dr Edwarda Zieglera, dr Bronisławę Knichowiecką i dr Matyldę Tomaszewską. To, że w r. 1935 odbył się w Łodzi zjazd pediatryczny, zawdzięczać należy żywej działalności szpitala Anny Marii.

— A może teraz trochę o czasach nam najbliższych — o działalności powojennej?

— 19 stycznia 1945 roku do ogłocozonego przez okupanta szpitala powrócił stary pracownik i wstąpił nowi. Zwolniona zaczyna odzyskiwać życie szpitala. Gdy w r. 1945 powstał Wydział Lekarski Uniwersytetu Łódzkiego, szpital staje się siedzibą klinik pediatrycznych. W szpitalu zaczyna działać wybitny pediatra prof. Popowski. W 1946 roku powstaje nowy oddział kliniczny niemowlęcy, liczący 25 łóżek, później powiększa się oddział wewnętrzny i oddział obserwacyjny. W 1948 roku powstaje jako jeden z pierwszych w Polsce oddział dla chorych na gruźlicę zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. W 1950 roku klinika przejmując pięć nad 80-łóżkowym oddziałem noworodków. W tym czasie powstaje laboratorium naukowe. Obecnie szpital posiada około 400 łóżek. Istnieją 3 kliniki, które mają być już niedługo przeniesione do świeżo wykończonego gmachu na ul. Spornej. Mimo to szpital, służąc najważniejszemu celowi, jakim jest pomoc choremu dziecku będzie dalej kontynuował bogatą tradycję i współdziałał z Akademią Medyczną.

— Kto należy do najstarszych pracowników szpitala?

— Z lekarzy dr Matylda Tomaszewska i dr Brunon Czaplicki, z pracowników administracji Gertruda Walman, obecnie pracująca jako kierowniczka kancelarii, oraz Ignacy i Wojciech Matczakowie. Ten ostatni przyszedł do szpitala jako 18-letni chłopiec. Dziś dobiega 70-let.

Rozmawiała:

WACŁAWA KASPRZAK

Elżbieta Barszczewska, Maria Homerska, Anna Lubieńska, Barbara Marszał, Zygmunt Chmielewski, Czesław Wollejo i inni — artyści Teatru Polskiego z Warszawy wystąpią w dniach 11, 13 i 25 bm. o godz. 17.30 i 20 w łódzkim Teatrze Powszechnym ze sztukami G. B. Shawa „Czar na damę z sonetów” i „Małżeństwo”.



WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Teatr Kłamy Gazul”, g. 20 „Kram z piosenkami” przedst. zamknięte
JARACZA (Jaracza 27) g. 15 „Przygoda florencka”, g. 19.30 Występy Baletu Opery Łódzkiej przedst. zamknięte
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Król w Śnieżce”, g. 19 „Słuby pańskie”

MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 19 „Kochanek, to ja”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Pulapka na myszy”
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg”

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Zołnierzyk Bieda”
„ARLEKIN” (Wólczańska 5) g. 18 „Balladyna”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Uroczysty koncert symfoniczny z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej. Dyrygent Zdzisław Górzyski, solista Tadeusz Zmudzinski, fortepian.
MUZEUM
MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne 9-15

CO GDZIE? KIEDY?

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10-18

WYSTAWA MALARSTWA I GRAFIKI — Benona Liberskiego — (Piotrkowska 102) czynna g. 10-13, 15-18
WYSTAWA MALARSTWA I GRAFIKI — Jerzego Tchórzewskiego (Ośrodek Propagandy Sztuki w Parku im. H. Sienkiewicza) czynna g. 10-13, 15-18

„KINA”
BALTYK (Narutowicza 20) g. 15 i 22 film dok. „Godzilla” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Na szczyty Pamiaru”, „Leningrad” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9. Program dla najmłodszych „Cudowna podróż” g. 16, 17, „Urolop w Wenecji” g. 18, 20, dozw. od lat 14
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) g. 9.30 film dok. „Miliony na wyspie” dozw. od lat 7, g. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
MUZA (Pabianicka 173) „Młode talenty” dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20, 22
PIONIER (Franciszkańska nr 31) „Błękitny dzień” g. 15, „Lunatyk” dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20
POŁONIA (Piotrkowska 67) „Pod chmurami” dozw. od lat 14, g. 11, 13, 15, 17, 19, 21, g. 10.15 film dok. „Wraki” dozw. od lat 7, g. 15.30, 17.30, 19.30
MAJA (Kilińskiego 176) „Zemsta” dozw. od lat 12, g. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA (Rzgowska nr 84) „Bohaterowie są zmezczeni” dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20, g. 22 film dok.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Tajemnicza wieczna noc” dozw. od lat 7, g. 17, 19
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Lunatyk” dozw. od lat 14, g. 18, 20, g. 17 film dok.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ludzie i kaprale” dozw. od lat 18, g. 15.30, 18, 20, g. 14 „Pieciu leniuchów”
SWIT (Bałucki Rynek) „Anaconda” dozw. od lat 7, g. 16, „Cud zdarza się raz” dozw. od lat 18, g. 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wujaszek z Ameryki” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20, g. 15 i 22 film dok.
WISLA (Tuwima nr 1) g. 9 film dokumentalny „Noc sylwestrowa” dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) g. 9 i 22 film dok. „Mały bohater” dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) g. 9.30 film dok. „Kochanek lady Chatterley” dozw. od lat 18, g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
ZACHETA (Zgierska 26) g. 9 film dokumentalny „Godzilla” dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

„Aleksander Newski” dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Chleb, miłość i fantazja” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Zagubione uczucia” g. 17.30, 19.30, — dozw. od lat 18
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin
ZOO — czynne g. 9-16
PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna godz. 10-18

FRYZJER męski potrzebny zaraz na stałe. Przybyszewskiego 100
AKWIZYTORÓW wprowadzonych w branżę chemiczno-drogistycznej poszukuje Wytwórnia Chemiczna „Nuclear” Łódź, Ceglana 8. Zgłoszenia o sobiste godz. 17-18, ul. Zachodnia 16d, m. 1, inż. Jaros 18640 g

ROŻNE
BUTY na gumie indyjskiej naprawia oraz odświeża, farbuje, Piotrkowska 9 18504 g

LOKALE
POKÓJ, używalność kuchni, wygodny zamieszkanie na pokój z kuchnią Al. Kościuszki 39 m. i prawną oficyną 18625 g
MIESZKANIE pokój z kuchnią 40 m kw. pod Warszawą na linii otwartej zamieszkanie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18570” 18570
SAMOTNY, kulturalny poszukuje samodzielnego pokoju, może być sublokatorski. Tel. 314-96
3 POKOJE, kuchnia, wygodny zamieszkanie na mniej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „18551” 18551
DUŻY lokal sklepowy z dużym pokojem i kuchnią w centrum zamieszkanie na 2 razy po 2 pokoje z kuchnią możliwie z wygodami również w śródmieściu. Warunki do omówienia. Tel. 333-66
SKLEP z pracownią w centrum (ul. Piotrkowska) zamieszkanie na podobne w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18541” 18541
2 POKOJE, kuchnia, wygodny w Łowiczu zamieszkanie na pokój, kuchnia w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18534” 18534
TRZY pokoje kuchnia, wygodny — śródmieście — zamieszkanie na dwa pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, ewentualnie dwa razy po pokoju z kuchnią, duże z wygodami. Tel. 272-28 godz. 16-18 18496 g
POKÓJ z kuchnią w blokach zamieszkanie na dwa pokoje z kuchnią równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18497” 18497
POKÓJ z kuchnią, przedpokój, częściowe wygodny, III piętro, słoneczne zamieszkanie na podobne lub większe na parterze. Lipowa 26, m. 19 (przy Zielonym Rynku)
POKOJU z kuchnią lub pokoju za zwrotem kosztów poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18597” 18597
WARSZAWA — mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, I p. gaz, centr. ogrzew. zamieszkanie na mieszkanie w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18598” 18598
W CENTRUM — cztery pokoje luksusowe, hol, służbowy, centr. ogrzew. zamieszkanie na identyczne trzy pokoje. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18568” 18568
POKÓJ z kuchnią 40 m kw. wszystkie wygodny, gaz na parterze w centrum zamieszkanie na podobne na parterze, chętnie w blokach. Warunki do omówienia. Oferty do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18561” 18561
POKOJU sublokatorskie go poszukuje. Tel. 262-58

DYŻURY aptek
Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.
AS AL. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny R. Ja, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36 — Widzew. Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Internia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

LEKARSKIE
Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczołciowych, 16-18. Nawrot 32
Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne włośń, godz. 16-18. Kilińskiego 132
PIĘĆTROJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wzrostu Lekarzy Specjalistów zaleca wizyty domowe cała doba
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pociwo (zaburzenia) 8-9. 16-19. Piotrkowska 14
NAGLA Pomoc Lekarzy Specjalistów, wizyty domowe zalew natychmiast przez całą doba tel. 555-55 17206
Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia pociwo, Nowotki 7, front, 11-13, 17-19 18240 g
Dr BORECKI choroby kobiece, Traugutta 9, m. 6, tel. 217-41 18473 g
Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczołciowych. Piotrkowska 109-6 18190 g

ZGUBY
PZGS Łańcut unieważnia pieczęć skradzioną na trasie kolejowej Kozłowski — Radomsko o brzmieniu: „Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łańcucie”.
ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Bolesława Bronisławowicz, Łódź Zachodnia 76, m. 5. Znalazca proszony jest o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem.
ZGUBIONO potwierdzenie zgłoszenia rejestr. pojazdu mechanicznego, na nazwisko Antoni Pasznik Słupsk, ul. Reymonta 8 18816 g
RZADKIEWICZ Wacław zam. Łódź, Zachodnia 80 zgubił prawo jazdy, wejsiódwkę fabryczną. Laskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem.
RZADKIEWICZ Zofia zam. w Łodzi ul. A. Struga 4-31 zgubiła legitymację ubezp. Społ.
FRYDRYSIAK Stanisław Łódź, ul. Okregowa 15 zgubił prawo nożowania 18628 g

NAUKA
ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi. Łakowa 4, tel. 289-05 zawiadamia, że rozpoczęcie zajęć na kursie kosmetyki, masażu i charakterystyki, prowadzonym pod fachowym kierownictwem dyr. HANNY MICIEWICZ nastąpi w dniu 16 listopada br.

Dyrekcja Inwestycji Huty im. Lenina
poszukuje nabywców na następujące urządzenia przeznaczone do sprzedaży:
1. dna do kontenerów 1872 szt.
2. kosze do transportu siarki 1769 szt.
3. kosze do transportu naftalenu 585 szt.
Informacji udzieli Zaopatrzenie Inwestycji Huty im. Lenina Kraków 28, tel. 401-10 wewn. 46-10, Budynek Administracyjny „S” II p. pokój 236. 5753-K

PRACA
UCZNIÓW przyjmie zakład mechaniczny. Prędzalniana 37 18654 g
UCZEŃ do terminu krajeckiego potrzebny. Nowotki 7-18 18653 g
AKWIZYTORA na obrazy i portrety przyjmie. Wiadomość Łęczyca tel. 278 18649 g
TECHNIK (czka) dentystryczny nieuprawniony, ze znajomością pracy klinicznej potrzebny do współpracy na prowincji. Łódź, ul. Perłowa 28 m. 1, Zawirska

SPRZEDAŻ
LISY srebrzyste i ładne samice platynowe (po wypróbowaniu ojcu) — sprzedam. Chodźniński, Toruń, Szymanowskiego 16, tel. 27-53 18336
ROWER męski „Turist” stan idealny sprzedam. Tel. 296-63 godz. 7-8 lub 19-21.30 18599 g
SAMOCHOŁ malolitrażowy sprzedam. Zagórski, Rzgowska 132
SKŁO inspektowe — sprzedam. ul. Pionierska 15 (Cyganika) 18642

Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego
w Łodzi ul. Limanowskiego 156
produkcją w dowolnej ilości do sprzedaży dla sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego:
1. Płyty tkaninowo-gumowe prasowane o wym. 500 x 500 mm, grub. 3-4 mm. (przydatność m. in. na spody do bamboszy i innego rodzaju obuwia),
2. obcasy gumowe o różnych wymiarach (brazowe i czarne). Poza tym zakłady posiadają do upłynienia odpady produkcyjne tkaninowo-gumowe wulkanizowane i gumowe wulkanizowane.
Informacji udziela dział zbytu Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego Łódź, ul. Limanowskiego 156, tel. 582-70, wewn. 28.

OGŁOSZENIA DROBNE
NIERUCHOMOŚCI
DOM murowany 2-piętrowy frontowy przy ul. Rzgowskiej, nadający się na każdy sklep sprzedam (polowe) tanio byle zaraz. Tel. 303-75
DOMEK jednorodzinny z placem do sprzedania. Lemantowska 16, Zarzew

KUPNO
SZAFK lekarska a100 lekarsko — dentystyczna kupie. Tel. 394-48
MŁOCKARNIE metalowa marki „Lanca” szero komlota w dobrym stanie kupie. Stępień Jan, Łódź, Pl. Wolności 7, m. 30 18586 g
MOTOCYKL „IZ” 49 fabrycznie nowy kupie. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18602” 18602 g
OVERLOCK trzynitkowy kupie. Wiadomość tel. 222-40 18651

PRACOWNICY POSZUKIWANI
ŚLUSARZA-hydraulika o pełnych kwalifikacjach zawodowych zatrudni niezwłocznie Centralna Wytwórnia Olejków Eteryznych w Łodzi, ul. Wólczańska 4a. Wynagrodzenie do omówienia. Podanie ze szczegółowym życiorysem należy składać w sekcji personalnej wytwórni. 5799-K
MAJSTRA przedzalnica obeznanego z prowadzeniem przedzalniki odpadkowej ze znajomością zgrzeblarek i samoprznieśnikowych przyjmie Spółdzielnia Pracy „Ksawerowianka”. Zgłoszenia przyjmują zarząd spółdzielni w Ksawerowie pod Pełnicami. 5797-K
9 TOKARZY na trzy zmiany, 2 robotników gospodarczych oraz 1 sprzątaczkę zatrudni natychmiast Łódzka Fabryka Maszyn w Łodzi, ul. Strzelczyka nr 7-9. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr w godz. od 9 do 14.
TKACZY na krosna kortowe, tkaczy na krosna angielskie (kolorówki), uczniowi na tkalnię kortową i angielską (powyżej 18 lat), przykrecający, śrubowników, skrecarki, uczeni na skrecarki, murarzy, stolarzy przyjmą od zaraz Zakłady Przemysłu Włókiennego „Włósnia Ludów” w Łodzi, ul. Żelazowskiego nr 3-5. 5805-K
KIEROWNIKA kontroli technicznej oraz księgowego kosztów własnych zatrudnią od zaraz Miejskie Zakłady Betoniarstwa w Łodzi, ul. Demokratyczna 89-91. Reflektuje się tylko na sily fachowe z praktyką. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. 5803-K
ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych do prac gospodarczych oraz wykwalifikowanych blacharzy do robót z blach cienkich zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr w Łodzi, ul. Złota 1. 5811-K

UNIEWAŻNIA SIĘ
z dniem 5 listopada 1957 r. pieczęć firmową o brzmieniu: „Łódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych Przedsiębiorstwo Państwowe Magazyn Włny, Łódź-Zabieniec, ul. Pojezińska 90, tel. 260-98, 124-93”.

Miejskie Biuro Projektów
w Łodzi, ul. Piotrkowska 17
tel. 348-60 i 391-93
podaje do wiadomości zainteresowanych, że może przyjąć do opracowania w roku 1958 dokumentację projektowo-konstruktoryską w zakresie architektury, konstrukcji, instalacji sanitarnych, mechanicznych oraz elektrycznych silno- i słaboprądowych. 5798-K

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Krystynie Zawierucha z powodu zgonu Jej
MATKI
składają
DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART. RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz **KOLEŻANKI I KOLEŻY Z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWO-BUDOWLANEGO.**

Dnia 8 listopada 1957 roku zmarła, przeżywszy lat 32
S. i P.
Janina Krysińska
z domu Jatczak
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 listopada 1957 roku z kaplicy cmentarza na Mani o godz. 15. o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu
MAŻ I RODZINA.

Dnia 6 listopada 1957 roku zmarł, przeżywszy lat 53
S. i P.
WACŁAW KRÓL
długoletni pracownik „Cefarmu” w Łodzi.
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 listopada br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Dołach. Wyrazy głębokiego współczucia składają żonie i rodzinie **PRACOWNICY „CEFARMU” w ŁODZI.**

Dnia 7 listopada 1957 roku zmarł, przeżywszy lat 58
S. i P.
Władysław Czarnecki
Pogrzeb odbędzie się 10 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach — o czym zawiadamia
RODZINA.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 8 bm. przeżywszy lat 79 nasza najukochańsza matka babcią i prababcią
S. i P.
Elżbieta Mrozińska
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Zielonej 48 na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku **CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUKI I PRAWNUKI.**

Dnia 8 listopada br. zasnął w Panu przeżywszy lat 74 nasz najukochańszy mąż i ojciec
S. i P.
Władysław Sawicki
Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 10 bm. o godz. 15 z kościoła parafialnego św. Józefa w Łodzi na cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają wszystkich znajomych pograżeni w głębokim smutku
ŻONA I SYN.

Koledze Feliksowi Krysińskiemu z powodu zgonu
ŻONY
serdeczne wyrazy współczucia składają
KOLEŻANKI I KOŁEDZY z PRZEDS. WODOC. i KANAL. OKRĘGU ŁÓDZKIEGO w ŁODZI.

SAMOTNY kulturalny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty nalezy kierować do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18592” 18592
TRZY piękne, słoneczne pokoje kuchnia, wygodny, zamieszkanie na dwa pokoje z kuchnią wygodny i pokój oddzielnie. Zeromskiego 3, m. 14 18590

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 267 (3413) 5

Kierownicy futbolu Polski i ZSRR ustalili składy kadry na trzeci mecz

Do PZPN nadeszło pismo od sekcji futbolu ZSRR ze składową 22-osobową kadrą piłkarzy radzieckich, spośród których wybrana została jedenastka na trzeci mecz z Polską.

Sobotni kalendarz imprez

Dokąd się wybrać

Tylko koszykówka, tenis stołowy i piłka nożna składają się na program dzisiejszych imprez. **KOSZYKARKI** Pogoni z Łap i Bytomskiej Polonii walczy w sali MDK o godz. 19 o wejście do II ligi. **PING-PONGIŚCI** Spółem rozegra mecz o mistrzostwo I ligi ze Startem z Gdyni w sali przy ul. Północnej 36, o godz. 18.

Trzecia impreza godna uwagi będzie towarzyski mecz **PIŁKARSKI** pomiędzy III-ligowym Kolejarkiem, a A-klasowym Metalowcem. Spotkanie rozpocznie się o godz. 14 na boisku Orkanu, ul. Wołowa 2.



LONDYN. Radziecka drużyna piłkarska CSU MO w trzecim, rozegranym na terenie Anglii meczu pokonała Chelsea 4:1.

SOFIA. Turniej piłkarski o puchar Armii Bułgarskiej przy niósł zwycięstwo jedenastce Levsky, która pokonała w finale Spartaka Plewen 2:1.

LONDYN. Campbell ustanowił rekord świata w sporcie motorowodnym. Na swojej łodzi z silnikiem odrzutowym uzyskał on na jeziorze w 2 wyścigach szybkość 395 km/godz.

ŁÓDŹ. Wczoraj, w kolejnym meczu o wejście do II ligi koszykówki kobiecej Resursa (Łódź) pokonała Pogon (Łapy) 80:33.

HAMBURG. Rewanżowe spotkanie bokserskie reprezentacji Warszawy i Hamburga rozegrane w piątek 8 bm. w Hamburgu zakończyło się zwycięstwem Warszawy 11:9.

W składzie znajdujemy kilka nowych nazwisk. Najbardziej zaskakujące jest powołanie do kadry Mitrewieliego, młodzieńczego prawoskrzydłowego moskiewskiego Dynama, Gruzina z pochodzenia. Utalentowanego tego zawodnika widzieliśmy w Łodzi podczas meczu młodzieżowych reprezentacji Polski i ZSRR. Szybki jak błyskawica Mitrewiel był najlepszym zawodnikiem na boisku. Kierownictwo zespołu ZSRR mówiło wówczas, że jest to wielka nadzieja piłkarstwa radzieckiego. Zawodnik ten gra nawet niewiele meczów w pierwszym zespole Dynama. Powodem tego są względy wychowawcze, gdyż Dynamo nie chce, aby młodemu Mitrewielowi „przewróciło się w głowie”.

Nowymi twarzami w kadrze piłkarzy radzieckich są poza tym obrońcy: Iwakin i Rogow oraz napastnik Ryjkin.

A oto piłkarze powołani do kadry: Jaszin, Bielajew, Iwakin, Rogow, Ogunkow, Maslenkin, Kuźnecow, Kesarijew, Cariew, Netto, Wojnow, Mitrewiel, Isajew, Tatuszin, Mamykin, Simonian, Strelcow, Mamiedow, Fiedotow i Ryjkin.

Kierownictwo naszego piłkarstwa również wysłało listę 22 piłkarzy, spośród których wyłoniona zostanie reprezentacja Polski. Są to: Szymkowiak, Stefaniszyn, Grenowski, Stroniarz, Florencki, Măshelli, Korynt, Szczępański, Woźniak, Gawlik, Strzykowski, Zientara, Grzybowski, Lentner, Pohl, Brychezy, Jankowski, Kempny, Szymborski, Soporek, Cieślak i Baszkiewicz.

W lokalu PZPN w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji wytypowanej do przeprowadzenia rozmów z władzami piłkarskimi ZSRR w sprawie ustalenia miejsca i terminu trzeciego spotkania.

PZPN nie otrzymał dotychczas z Moskwy żadnych

propozycji. Działacze PZPN czekają na wiadomość z Moskwy kiedy przyjadą do Warszawy przedstawiciele władz piłkarskich ZSRR aby na wspólnej konferencji ustalić miejsce i termin trzeciego spotkania.

★ Kwiatkowska ★ Supel ★ drużyną Startu zwycięzcami turnieju o Puchar Przyjaźni

Zakończony został III doroczny turniej tenisa stołowego o Puchar Przyjaźni. W turnieju tym ogółem udział wzięło 118 zawodników i zawodniczek.

W grach kobiet pierwsze miejsce zdobyła Kwiatkowska (Zgrzebnie)



przed Łukowską (Start), A. Szule (Start) i Łosiak (Bawelna).

W grach mężczyzn najlepszy okazał się Supel (Start) przed Krygiem (Start), Pływ (DKS) i Czernińskim (Start), który ze względu na wyjazd za granicę nie brał udziału w ostatnich spotkaniach i o zakwalifikowaniu się do finałów oddał pozostałe partie walkowerem.

W klasyfikacji zespołowej puchar po raz drugi zdobył zespół przez graczy Startu — 88 pkt. Drugie miejsce zajął DKS — 21 pkt., a trzecie Bawelna — 14 pkt.

Najlepsi gracze łódzcy wezmą teraz udział w ogólnopolskim turnieju o Puchar Przyjaźni w Warszawie, który rozpocznie się 16 bm.

CIEKAWOSTKI kolarskie

■ Komisja Sportowa PZKol ustaliła 30-osobową kadrę narodową w kolarstwie szosowym.

Spoza kadry komisja zgłosiła wniosek do zarządu PZKol o powołanie na obóz Królaka, Wilczewskiego, Ochmana, Sci-borka i Tlustowicza. Tak więc Królak weźmie udział w przygotowaniach do Wyścigu Pokoju.

■ Komisja sportowa PZKol uznała za najlepszego wieloetapowego kolarza sezonu 1957 r. Janusza Paradowskiego, który osiągnął 152 pkt. Na drugim miejscu znalazł się Chwien-dacz a na trzecim i czwartym Grabowski i Pruski.

■ PZKol wytypował Jankowskiego, Jamroza i Zajacę na wyjazd do Berlina zachodnie-go, gdzie w dniach 17—24 bm. odbędzie się międzynarodowe zawody torowe.

Nowoczesny ośrodek tenisowy powstaje w Parku Poniatowskiego

W Parku Poniatowskiego, tuż koło kortów tenisowych, rozpoczyna się budowa nowoczesnego ośrodka tenisowego. W ramach tej inwestycji powstanie pawilon sportowy, w którym znajdą się korty tenisowe. A propos kortów... Otóż zmieniona została ich nawierzchnia. A więc już w przyszłym roku Łódź będzie mogła się poszczycić pięknym, nowoczesnym ośrodkiem tenisowym. Zginął raz na zawsze szpeczący Park Poniatowskiego walec, który budowę drewnianej, mamy nadzieję, że nareszcie zawiąże do nas teniści zagraniczni, że nareszcie uirzmy poważne imprezy międzynarodowe.

Cieszymy się, iż w tak szybkim tempie przystąpiono do budowy pawilonu. Dalszy los obiektu uzależniony jest niemal wyłącznie od sprężystości pracy brygady LZB. Przyjął na leży z uznaniem deklarację kierownika odcinka — inż. Lisowskiego, kierownika budowy Śniecińskiego i mistrza Wierzbowskiego, że budowa pawilonu będzie „oczkiem w głowie” Zjednoczenia.

Trzeba więc z uznaniem podkreślić przychylne ustosunkowanie się Prezydium Rady Narodowej do inicjatywy MKT. Rada, uchwała z dnia 16 lipca, upoważniła Wydział Oświaty do tej inwestycji.

Bułgarzy nie zdołali załatwić na czas formalności paszportowych

Mecz Łódź - Sofia przełożony na inny termin

Zgoda nieoczekiwane przeszkody spięły się przed organizatorami niedzielnego meczu międzypaństwowego Łódź — Sofia. Miał się on odbyć jutro, w niedzielę, a tymczasem pięciorazowa bułgarska ekipa z powodu formalności paszportowych mogła się zjawić w Łodzi najwcześniej dopiero w poniedziałek w przyszłym tygodniu.

ŁÓŻ nie pozostało nie innego do zrobienia jak odwołać niedzielne spotkanie, odwołać również i sam przyjazd drużyny Sofii. Gdyby hala sportowa była wykończona można by z powodzeniem zawody Sofia — Łódź rozegrać w dzień

powszedni, np. we wtorek względnie w środę w przyszłym tygodniu, niestety brak oświetlenia całkowicie uniemożliwia rozegranie zawodów w godzinach popołudniowych. Mógłby się one odbyć tylko przy świetle dziennym.

Miłośnicy boksu mogą zapytać: a co z biletem? Kto zwróci nam pieniądze? Nie martwiecie się, bilety zachowują swoją wartość, bo mimo wszystko mecz Łódź — Sofia dojdzie do skutku w terminie późniejszym, prawdopodobnie za kilka tygodni, więc kto chce może bilet zachować, względnie zwrócić go tam, gdzie został zakupiony. Zwłoka w ustaleniu nowego terminu tego atrakcyjnego spotkania wypływa z tego powodu, że dwaj najlepsi pięściarze łódzcy Rozpierski i Piórkowski wezmą udział w meczach międzypaństwowych z Finlandią i Anglią, a nie jest do pomysłenia, żeby reprezentacja Łodzi mogła wystąpić bez nich przeciwko Sofii. O wynikach dalszych pertraktacji z Bułgarami poinformujemy Czytelników w najbliższym czasie.

Odczyt zasłużonej mistrzyni sportu

Bogatymi wspomnieniami po dzieli się z młodzieżą sportową Jadwiga Głazewska. Mówi ona będzie m. in. o swojej pracy w „Zryw” w latach 1946—1949. Temat obrany przez zasłużoną mistrzynię sportu zainteresuje więc zapewne byłych „zrywków”.

Pogadanka wygłoszona zostanie dziś o godz. 17 w sali, przy ul. Północnej 36, w lokalu SKS „Spółem”. Po odczytzie nastąpi zebranie sekcji lyżwiarzkiej klubu.

DOM MODY Przemysłu Odzieżowego „Telimena“



W uprzejmie zawiadamia, że w dniach 10 listopada (niedziela) o godz. 11.30 i 20 oraz 11 listopada (poniedziałek) o godz. 20 w sali Państwowej Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 organizuje

Wielką Rewię Mody Zimowej

SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

Gustaw Morcinek

(42)

Judasz z MONTE SIEURO

Baba kłaniała się, powtarzała „si, si!”, cmokała na widok czekolady i zapewniała, że stara Julia będzie się czuła pod jej opieką jak w niebie. A przedtem jeszcze dała pojeść beczce Flammietcie i zagna ją do łóżka! Signore Polacco może być spokojny!...

Kuźma poszedł na zamek.

Kamraci już spali, starosta jeszcze czuwał w swym cudacznym alkiejzku. Kuźma zdał mu sprawę i oświadczył, że będzie czekał na lekarza, starosta niechaj śpi.

— Trzeba otworzyć bramę Julii! — dodał starosta.

— Jest otwarta!

Starosta naciągnął koc na głowę, a Kuźma podszedł do wygasającego kominka. Dołożył kilka kłoczków, otworzył swego Petrarke i zaczął czytać. Jego kancony prawy mu o Laurze, on zaś myślał o Monice.

Potem go sen zmorzył.

Ujrzał Jęti, smukłą dziewczynę o sarnich oczach.

— Dokąd idziesz, Jęti? Przecież ciebie spalili Niemcy w krematorium wraz z twoim dziećciem!

— Jestem! — szepnęła dziewczyna. — Idę do Moniki.

— Zabierz mnie z sobą!

— Chodź!

Szli wysokimi górami, była noc, u brzegów szepleńia woda, na stawach ślizgał się księżyc i był tak srebrny jak srebro, w słońcu kwiliły ptaki przez sen, odrzucał zapach siana, a Kuźma szedł do Moniki. Prowadziła go Jęti o zdumionych, sarnich oczach. Potem nadleciał wiatr, zdmuchnął ze stawów przejrzystą mgłę, Jęti zamieniła się w mgłę...

— Jęti! Jęti! — chciał wołać, a nie mógł.

Potem postępy zbliżający się werbel nadlatujących samolotów. Leciały jak sepy ogromnymi stadami, a każdy z nich miał na skrzydłach duży, czarny krzyż... Leciały, werbel się zniżał, a gdy już był tuż nad nim, koło niego, Kuźma ocknął się...

Na kominku tliły się wygasające glownie. Na podwórzu warczał motor.

Wyszedł, wiedząc, że to przyjechał lekarz z Ancony. Ujrzał na dziedzińcu, w chłodnym świetle sanitarke znaczną duży, czerwonym krzyżem. Sanitarka była podobna do białej zjawy na tle gasnącego mroku. Na niebie mrugały umierające gwiazdy. W piniach i cyprysach szamotał się szary wiatr i szumiał.

Z sanitarke wygramolił się lekarz w wojskowym mundurze, w berecie z białym orzełkiem, zabawny grubasek o twarzy uśmiechniętego mopsa. Za nim wyszło dwóch pielęgniarzy w białych kitlach i Żeglars. Sanitariusze wywlekli z samochodu nosze i zaczęli ziewać.

— Bon jour, monsieur! — wrzasnął lekarz na widok Kuźmy.

— Na, wieh'ts Ihnen? Haraszo? Gdzie ta baba?

— Poprowadzę pana doktora. Kuźma jestem! — odparł zapytany z lekkim ukłonem.

— O, pardon, monsieur! — zaterkotał lekarz. — Ja znów jestem lekarz nazwiskiem Wojtyła przez dwa „e”, Zenon Wojtyła. Podobnie jak Jasiółko. No, idziemy, panie Kuźma! Chłopcy, allons enfants de l'Esculapi! — zawołał na sanitariuszy, wymawiając „eskulapa” po polsku. — Idziemy! Avanti! Avanti, meine Herren! — paplał, śmiejąc się sam ze swych cudzoziemskich zwrotów.

Poszli stromą uliczką Babbuino do domu Julii. Lekarz wciąż gadał jak nakręcony mechanizm, jak katarynka. Dziwiła go nazwa ulicy.

— Babbuino? Co za Babbuino? Gdzie tu pawiany? Chyba małbisony! Cholera taka ulica! Sie itur ad astral! Ale jak powiedziałem, nil mortalibus arduum est! i zarechotał ubawiony własnym dowcipem. — Co za ulica! Można leć skrócić! Dla pi-ljaków polamanie -óg! Cuchnie jak wszyscy diabli, jak cloaca maxima za Nerona! Ci makaroniarze tu chyba szczą i arają do ryzostoków! Można cholery dostać!...

Dotarli do domu Julii. Kuźma zaprowadził lekarza i sanitariuszy do ciemnego, dusznego pokoju, zarzuconego gratami, szmatami, nadłamanymi meblami. Lekarz obejrzał się, dostrzegł w świetle olejnej lampki, palące się pod obrazem Madonny, żonę szewca, a obok niej na łóżku chrapliwie dyszącą Julię. Zona szewca drzemała. Zerwała się na stukot kroków. Równocześnie z barłogu w ciemnym kącie izby wstała rozczochrana Flammietta w długiej koszuli. Koszula była rozchyłona. Sanitariusze patrzyli łakomie na jej drobne, stronne piersi.

Flammietta zaczęła wrzeszczeć i targać włosy, szewcowa jęczała. Lekarz huknął na nie:

— A cicho, do jasnej cholery!

Obie ucichły, lekarz zaś nachylił się nad nieprzytomną Julię. Obejrzał ją, opukał, nasłuchiwał bicia serca, zmierzyl puls, zmierzyl gorączkę, podrapał się po głowie, a Flammietta cichutko skomliła, szewcowa zaś patrzyła ciekawie.

— To urok, panie doktorze! To bardzo ciężki urok! — zaczęła nieśmiało.

Lekarz uniął po włosku.

— Co takiego? Urok? Cwś z byka spadła, niewiasto?

— Urok, panie doktorze! Ta mała czarownica rzuciła na nią urok!

— Wyrzucicie mi ją za drzwi! — wrzasnął na sanitariuszy. Ci jednak widać znali jego humory, bo tylko się uśmiechnęli i dalej zerkali na półnagą dziewczynę.

— Chłopcy, brać tego babzyszy! — krzyknął znowu na sanitariuszy. — Na nosze! Bo widzi mi się, że to poważna rzecz.

No już! Nie trzeba badać, bv widzieć, że to może być zaraz w Grenadzie, a pan będzie Almanzorem z garstką ryerczy! — zwrócił się teraz do Kuźmy, ni w pięć, ni w dziewięć. — Po-wiadam, panie Almanzorze...

— Kuźma jestem!

— Powiadam, panie Kuźma, to może być tyfusik jak drut! Albo typhus abdominalis, albo też exanthematicus! Raczej to drugie, bo w tych lachach będzie zatrzaśnięte wszys! No, chłopcy, ruszać się! Pomóc wam? Baby, wynoście się do wszystkich diabłów, nie wyjcie jak babbuino! Jak pawiany! — ryknął na lamentującą znowu szewcowa i na wyjąca Flammietę.

Obydwie umilkły przerażone jego krzykiem. Sanitariusze zaś uporali się z nieprzytomną Julią, włożyli na nosze i wynieśli na ulicę. Szofer już podjechał sanitarką.

Gdy sanitarka miała ruszyć, lekarz wychylił głowę z szoferki i zawołał do Kuźmy:

(C. d. n.)